

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie z powództwa M. K. przeciwko L. S. C. de S. y (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Polsce o zapłatę: zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 18.662 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2); zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej koszty procesu w wysokości 1.007,85 zł (pkt 3); w ramach zwrotu tymczasowo poniesionych wydatków nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwotę 935,44 zł (pkt 4a) i od strony pozwanej kwotę 150,66 zł (pkt 4b) oraz nakazał pobrać od strony pozwanej kwotę 942 zł tytułem części nieopłaconej opłaty sądowej z jednoczesnym odstąpieniem od obciążania powoda resztą nieuiszczonej opłaty sądowej (pkt 5)

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Dnia 3 września 2012 r. M. K. został poszkodowany w trakcie wypadku komunikacyjnego. W trakcie przejazdu przez skrzyżowanie ulic (...) w O., poruszającemu się drogą z pierwszeństwem powodowi, zjechał drogę samochód osobowy marki C (...) kierowany przez M. M. (1). Po zauważeniu przeszkody powód zaczął gwałtownie hamować i jednocześnie skręcił w prawo kierownicę prowadzonego przez siebie motoroweru, w wyniku czego doznał upadku po tym jak motorower uderzył w krawężnik.

Właścicielka samochodu była ubezpieczona w zakresie OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Przybyłe na miejsce zdarzenia pogotowie ratunkowe przetransportowało powoda do Szpitala MSWiA w Ł., skąd po zrobieniu badania RTG przewieziono go do Szpitala im. (...) w Ł.. Pobyt w tej placówce trwał od 3 do 10 września 2012 r. Wdrożona diagnostyka ujawniła złamanie lewej kości łódkowatej z przemieszczeniem i podwichnięciem w stawie skokowo – łódkowatym, złamanie fragmentu wyrostka tylnego kości skokowej lewej bez istotnego przemieszczenia oraz ogólne potłuczenia i mnogie otarcia naskórka. Dzień po przyjęciu powód przeszedł zabieg operacyjny polegający na otwartej repozyycji i zespoleniu złamania kości łódkowatej śrubą AO, jak również na odprowadzeniu zwichnięcia i zespoleniu dwoma drutami K.. Uszkodzona okolica ciała została ponadto zabezpieczona i unieruchomiona poprzez założenie opatrunku gipsowego. Dnia 16 października 2012 r. nastąpiło zdjęcie gipsu i usunięto druty zespalające kość. Z kolei wspomniana śruba została wyjęta z kości podczas dwudniowej hospitalizacji w okresie 6 – 7 maja 2013 r.

Dalsze leczenie o charakterze ambulatoryjnym było prowadzone w (...). Powód do połowy listopada 2012 r. chodził o kulach z zakazem obciążania kończyny. Później posiłkował się jedną kulą łokciową. Oprócz tego przeszedł on dwa cykle zabiegów rehabilitacyjnych. Na wszelkie wizyty i zabiegi powód był wożony samochodem przez ojca.

Orzeczeniem z dnia 27 lutego 2013 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził istnienie po stronie powoda okoliczności uzasadniających ustalenie uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego na okres 3 miesięcy. Kolejny raz lekarz orzecznik ZUS stwierdził istnienie po stronie powoda okoliczności uzasadniających ustalenie uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego na okres 3 miesięcy orzeczeniem z dnia 3 czerwca 2013 r., w związku z czym w dniu 18 czerwca 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. Inspektorat w Z. przyznał powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 29 maja 2013 r. do 26 sierpnia 2013 r. w wysokości 75% podstawy wymiaru, tj. około 1.200 złotych. Łącznie świadczenie rehabilitacyjne powód pobierał przez okres 6 miesięcy.

Powód w dniu wypadku zatrudniony był w (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., na podstawie umowy na czas określony, gdzie pracował od 4 kwietnia 2011 r. do 30 czerwca 2013 r. jako pracownik magazynowy. Na zwolnieniu lekarskim przebywał łącznie przez okres 6 miesięcy.

Biegły ortopeda stwierdził u M. K. związany z wypadkiem trwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 5%, wynikający z uszkodzenia kości stępu z przemieszczeniem oraz zniekształceń i innych znamion wtórnych miernego stopnia. W

przypadku powoda zauważalny jest trwały, ale niewielki zanik mięśni goleni lewej, który w żadnej mierze nie wpływa na funkcje lewej nogi. Na początku powód doświadczył znacznych cierpień fizycznych, które stopniowo łagodniały. Przez pierwsze 4 miesiące po wypadku niezbędna była pomoc po 4 godziny dziennie. W ciągu kolejnych 2 miesięcy rozmiar pomocy zamykał się 1 godziną dziennie. Proces leczenia uległ zakończeniu, wobec czego w tej sferze nie są już potrzebne żadne działania. Przyszłe rokowania są dobre. Po stronie powoda nie ma obecnie ograniczeń w wykonywaniu pracy zarobkowej.

W aspekcie psychiatrycznym powód nie został dotknięty trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Przejściowo miewał on koszmary senne, jak również odczuwał lęk przed jazdą na motorze. Mimo tego nie korzystał z usług specjalisty.

Przed wypadkiem 23 – letni powód był samodzielny i cieszył się dobrym stanem zdrowia. W ramach codziennego funkcjonowania godził ze sobą studia i pracę zawodową. Po wypadku powód przebywał w domu, korzystając z pomocy osób najbliższych. Między innymi wymagał pomocy przy myciu, przyrządzeniu posiłków, robieniu zakupów, schodzeniu po schodach. Pokój, w którym przebywał był na pierwszym piętrze, tam też znajdowała się łazienka. Powód mógł poruszać się początkowo jedynie o kulach. Pomiął dwa zjazdy weekendowe na studiach w związku z urazem. Przez kolejnych kilka miesięcy po zdjęciu gipsu, na uczelnie wożony był przez tatę i siostrę. Aktualnie powód narzeka na bóle kręgosłupa lędźwiowego, ma problem z dobraniem butów ponieważ jego stopy są różnej grubości, nie może długo spacerować.

Zgłoszenie szkody miało miejsce dnia 3 września 2012 r., co zostało potwierdzone przez ubezpieczyciela z dniem 14 stycznia 2013 r. W toku postępowania likwidacyjnego przyznano powodowi zadośćuczynienie w wysokości 5.000 zł oraz kwotę 1.800 zł tytułem opieki osób trzecich. Faktyczna wypłata wyniosła jednak 3.400 zł, a to dlatego, że zakład ubezpieczeń stwierdził, iż powód w 50% przyczynił się do szkody.

Toczące się przeciwko M. M. (1) postępowanie karne zostało umorzono dnia 10 grudnia 2012 r. przez Prokuraturę Rejonową w Zgierzu. Rozstrzygnięcie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu z dnia 28 sierpnia 2013 r.

Sąd Rejonowy w oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne uznał, że w przedmiotowej sprawie jako podstawa odpowiedzialności znajduje zastosowanie art. 822 k.c. oraz unormowania zawarte w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (art. 19 i 34). Odwołał się ponadto do art. 436 § 1 k.c. statuującego odpowiedzialność posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wobec niespornej zasady odpowiedzialności pozwanego, Sąd w pierwszej kolejności zajął się zgłoszonym zarzutem przyczynienia się poszkodowanego, czyli kwestią wpływającą na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. W tej sferze Sąd nie podzielił jednak zapatrywań strony pozwanej, stwierdzając, że w toku sprawy za pomocą dowodu z opinii biegłego ustalono, iż wyłączną winę za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ponosi kierująca pojazdem M. M. (1), która nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu na motorowerze M. K.. Zdaniem Sądu obrazu rzeczy nie mógł zmienić fakt umorzenia postępowania karnego w stosunku do M. M. (1), ponieważ tego typu rozstrzygnięcie nie wiązało sądu cywilnego w świetle art. 11 k.p.c.

Jeśli chodzi o naprawienie szkody oraz żądanie zadośćuczynienia, to Sąd I instancji zastosował art.444 §1 k.c. i art.445 k.c. Sąd zauważył, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie powinno mieć odczuwalną dla poszkodowanego wartość, która uwzględnia okoliczności konkretnej sprawy oraz winno zrekompensować w sposób całościowy wszystkie doznane przez uprawnionego cierpienia fizyczne i psychiczne. Oprócz tego Sąd wyraźnie podkreślił, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji uwzględnił wnioski płynące z opinii biegłego ortopedy, podnosząc, że powód doznał poważnych obrażeń w postaci kilku złamań, które przełożyły się na trwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 5%. Powód doznał cierpień fizycznych, jak również przez długi czas występowały u niego utrudnienia i uciążliwości w codziennym funkcjonowaniu. Za adekwatne zadośćuczynienie została uznana kwota 17500 zł, która na skutek wcześniej wypłaty podlegała pomniejszeniu o 2.500 zł.

W ramach odszkodowania Sąd przyznał powodowi zwrot kosztów opieki w wysokości 4.140 zł, argumentując że taka należność ma pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, a zwłaszcza w opinii biegłego ortopedy.

Mianowicie powód przez 4 miesiące po wypadku musiał się posiłkować pomocą najbliższych codziennie przez 4 godziny, a potem w ciągu następnych 2 miesięcy potrzebował jeszcze pomocy w wymiarze po 1 godzinę dziennie. Oprócz tego w skład odszkodowania wchodziły również koszty rehabilitacji w wysokości 80 zł oraz poniesione wydatki na dojazdy do placówek medycznych, które globalnie zamknęły się kwotą 342 zł. Podobnie jak przy zadośćuczynieniu należne odszkodowanie zostało pomniejszone o uprzednio przekazane świadczenia.

W rezultacie na rzecz powoda została zasądzona kwota 18.662 zł, a w pozostałej części powództwo zostało oddalone jako niezasadne. Negatywne dla powoda rozstrzygnięcie dodatkowo objęło dochodzoną przez niego rentę na przyszłość w kwocie 700 zł oraz żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

Odsetki zostały zasądzone, na podstawie art. 481 k.c. a początkowa data ich naliczania przypadła na dzień 15 lutego 2013 r., czyli po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. W zakresie rozliczenia kosztów Sąd zastosował zasadę przewidzianą w art. 100 k.p.c., poprzez ich stosunkowe rozliczenie. Z uwagi na to, iż powód przegrał sprawę w 59% na niego został nałożony obowiązek zwrot kosztów na rzecz przeciwnika.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie w części: tj. co do pkt 1. w zakresie kwoty 13 531 zł oraz co do pkt 4. b i 5., odnoszących się do niepokrytych przez strony kosztów sądowych. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 217 § 2 i 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c.. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia sprawcy zdarzenia z dnia 3 września 2012 r., a w sytuacji braku możliwości ustalenia wyłącznej winy jednego z uczestników, na okoliczność ustalenia, czyje zachowanie na drodze stworzyło sytuację zagrożenia i w jakim stopniu każdy z uczestników przyczynił się do zajścia wypadku, na skutek przyjęcia, że wydana w sprawie opinia biegłego sądowego A. Z. jest spójna, logiczna i wiarygodna, a biegły rzetelnie odniósł się do zastrzeżeń zgłaszanych przez pozwaną, podczas gdy opinia ta była niepełna, wewnętrznie sprzeczna, obarczona szeregiem błędów i pozostawała w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zaś biegły zbagatelizował przekroczenie przez powoda dopuszczalnej prędkości, a tym samym naruszenie zasad obowiązujących w ruchu drogowym i wynikające z tego naruszenia konsekwencje w postaci uderzenia przez motocykl powoda w krawężnik oraz jego przewrócenie, skutkujące doznaniem przez powoda obrażeń ciała;

2. naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) błędną ocenę materiału dowodowego i mocy zebranych w sprawie dowodów, dokonaną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji przyjęcie, że wydana w sprawie opinia biegłego jest spójna, logiczna i wiarygodna, a biegły rzetelnie odniósł się do zastrzeżeń zgłaszanych przez pozwaną, podczas gdy opinia ta była niepełna, wewnętrznie sprzeczna, obarczona szeregiem błędów i pozostawała w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zaś biegły zbagatelizował przekroczenie przez powoda dopuszczalnej prędkości, a tym samym naruszenie zasad obowiązujących w ruchu drogowym i wynikające z tego naruszenia konsekwencje w postaci uderzenia przez motocykl powoda w krawężnik oraz jego przewrócenie, skutkujące doznaniem przez powoda obrażeń ciała;

b) dokonanie oceny materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie, sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z zebrany w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym i w konsekwencji przyjęcie, że powód pomimo przekroczenia dopuszczalnej w miejscu zdarzenia prędkości nie przyczynił się do zaistnienia i skutków zdarzenia z dnia 3 września 2012 r, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów winna prowadzić do wniosku, że poruszając się z prędkością dopuszczalną w miejscu wypadku lub niższą, w szczególności zaś zwalniając przed skrzyżowaniem, powód mógł uniknąć wypadku lub znacząco zmniejszyć jego następstwa;

c) błędną ocenę materiału dowodowego i mocy zebranych w sprawie dowodów, dokonaną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji przyjęcie, że na skutek wypadku z dnia 3 września 2012 r. powód doznał krzywdy, której rozmiar uzasadniałby przyznanie powodowi tytułem zadośćuczynienia w łącznej wysokości 20.000 zł;

3. naruszenia prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu przez Sąd, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł przyznanego powodowi za krzywdę doznaną wskutek wypadku z dnia 3 września 2012 r., jest kwotą odpowiednią w znaczeniu tej normy;

3. naruszenia prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie na skutek; przyjęcia, że powód nie przyczynił się do zaistnienia i skutków zdarzenia z dnia 3 września 2012 r, podczas gdy powód poruszając się z prędkością dopuszczalną w miejscu wypadku lub niższą, w szczególności zaś zwalniając przed skrzyżowaniem, mógł uniknąć wypadku lub znacząco zmniejszyć jego następstwa, co winno skutkować odpowiednim zmniejszeniem wysokości należnych powodowi świadczeń.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 5.131 zł oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny opiewał na uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Dodatkowo strona skarżąca ponowiła jeszcze swój wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Merytoryczne stanowisko w przedmiocie apelacji zostało zajęte przez pełnomocnika powoda na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 listopada 2016 r., co polegało na zgłoszeniu wniosku o jej oddalenie i obciążenie strony pozwanej kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i zastosował właściwe przepisy prawa materialnego, nie naruszając przy tym – wbrew wywodom apelującego – w żadnym zakresie przepisów prawa procesowego, ani też przepisów prawa materialnego.

Rozpoznając apelację należy w pierwszej kolejności odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób rzetelny, zgodnie z kryteriami zakreślonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco : 1/ doświadczenie życiowe, 2/ inne źródła wiedzy, 3/ poprawność logiczna i 4/ prawdopodobieństwo wersji. W apelacji skarżący nie wykazał, aby z uchybieniem któregośkolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów. Skuteczne postawienie takiego zarzutu nie może bowiem polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jure, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów

może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906).

W ocenie Sądu Okręgowego, apelacja pozwanego nie zawiera argumentacji, która mogłaby skutecznie podważyć dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego. W utrwalonej linii orzecniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (tak SN w wyrokach: z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 426 oraz z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 420). Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granicy swobodnej ceny dowodów, a Sąd I instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia. Żadnych zastrzeżeń nie wzbudza przy tym oparcie rozstrzygnięcia na opiniach biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i ortopedii. Wywody biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych spotkały się ze sprzeciwem strony apelującej, która uznała iż Sąd Rejonowy przyjął tą opinię w sposób całkowicie bezkrytyczny i bezrefleksyjny. W tym miejscu przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, opubl. OSNC Nr 12/1998 poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się ono na nowo. Sąd odwoławczy jest więc również sądem merytorycznym, ponieważ proceduje zarówno w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym jak i może, w oparciu o normę wynikającą z art. 382 k.p.c., kontynuować postępowanie dowodowe. Nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń. Poza tym jasnym jest, że podstawą rozstrzygnięcia nie mogą być wadliwe dowody. Ponadto jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., akt III CSK 7/09, (opubl. baza prawna LEX Nr 533130), dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, czyli takich które wykraczają poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych. Jednakże, tak jak przy każdym innym dowodzie, jego przeprowadzenie w postępowaniu jest możliwe tylko i wyłącznie, jeżeli dotyczy faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przymiot istotności faktu w rozumieniu art. 227 k.p.c. jest oceniany z punktu widzenia prawa materialnego i konsekwencji jakie z udowodnienia przytaczanego faktu wynikają dla zastosowania określonej normy prawnej, stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2001 r., III CKN 207/99, opubl. baza prawna LEX Nr 1211973) i jeżeli nie zostanie stwierdzony, wniosek dowodowy winien zostać oddalony. Co ważne do dowodów z opinii biegłych nie mają ponadto zastosowania wszystkie zasady dotyczące postępowania dowodowego, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Dlatego nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych, czy też opinii instytutu w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych. W takim samym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w swym wyroku z dnia 13 marca 2014 r., I ACa 414/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1444702 wskazując, że dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo-badawczego jest celowe w szczególności, gdy podlegający ocenie sądu problem, ze względu na jego złożoność, wymaga wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego, przy wykorzystaniu najnowszych badań naukowych lub gdy nie da się usunąć w inny sposób sprzeczności w dostępnych opiniach.

Uwzględniając powyższe uwagi, nie można przyznać racji stronie skarżącej, gdyż wbrew jej odmiennym oczekiwaniom nie sposób zdyskwalifikować opinii biegłego A. Z.. Biegły legitymujący się specjalizacją z zakresu ruchu drogowego i wypadków komunikacyjnych jako fachowiec w swojej dziedzinie dysponuje należyłą wiedzą teoretyczną oraz posiada

duże doświadczenie praktyczne. Biegły dokładnie przeanalizował wszystkie kwestie natury technicznej związane z ruchem obu pojazdów oraz przyczynami wypadku. Klarownie przedstawił przebieg wypadku i zanalizował go pod kątem czasowo – przestrzennym. Zdaniem Sądu Odwoławczego opinia jest precyzyjna, rzetelna i miarodajna, w związku z czym nie budzi żadnych zastrzeżeń pod względem merytorycznym.

W tym stanie rzeczy za bezzasadny należało uznać także zarzut naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c..

Ze względu na wnioski opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i wypadków komunikacyjnych brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 362 k.c.

Pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało normatywnie zdefiniowane przez ustawodawcę, przez co ta instytucja nie jest rozumiana jednolicie. W doktrynie i orzecznictwie wyróżnić można kilka konkurujących ze sobą stanowisk. Z przyczynieniem mamy niewątpliwie do czynienia wtedy, jeżeli określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (tak SN w wyroku z 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, opubl. OSNC 9/65 poz. 153). Ten pogląd zakłada, że wyłączną winę i przyczynienie się należy rozpatrywać na płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego, co oznacza, że normalnym następstwem zachowania się poszkodowanego staje się szkoda. Działanie poszkodowanego musi więc nosić cechy przyczyny sprawczej (tak też SN w wyroku z 7 maja 1996 r., III CKN 60/95, niepubl.). Przyjęcie takiego rozwiązania oznacza jednak zbyt szerokie rozumienie przyczynienia się. W istocie rzeczy prawie każdy poszkodowany przyczyniałby się do powstania szkody. Konieczne jest wprowadzenie tutaj dodatkowych kryteriów. Według innego stanowiska do przypisania poszkodowanemu przyczynienia się wystarcza ustalenie, że jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe. Kolejna teoria przyjmuje, że zachowanie się poszkodowanego musi być także zawinione, według ogólnych pojęć winy, aczkolwiek z drugiej strony poszkodowany wyrządzając sobie szkodę samemu z reguły nie działa w sposób bezprawny. Wina jest tutaj ujmowana jako możliwość postawienia personalnego zarzutu. Treścią tego zarzutu jest niewłaściwe postępowanie poszkodowanego. W niektórych przypadkach to postępowanie będzie bezprawne, w innych zarzut zostanie skonstruowany poprzez porównanie zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Sama wina poszkodowanego to w skrócie mówiąc brak należytej troski o własne interesy. Ostatnia z koncepcji uznaje, że nie da się sformułować jednej ogólnej zasady, gdyż przyczynienie zależy od okoliczności i ponadto wprost jest uwarunkowane reżimem odpowiedzialności, według którego odpowiada sprawca lub podmiot zobowiązany.

W realiach niniejszej sprawy zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że powód nie przyczynił się do powstania szkody. Przedstawiona przez skarżącego przeciwna koncepcja nie znajduje uzasadnienia, ponieważ jedyną przyczyną wypadku było nieprawidłowe, w stosunku do sytuacji, postępowanie kierującej samochodem C. M. M. (1). Biegły w swoich wnioskach zawartych w opinii jednoznacznie stwierdził, że z przeprowadzonej analizy ruchowej przebiegu wypadku wynika, że wersja jego przebiegu podana przez kierującą samochodem C. nie jest prawdopodobna. Okoliczności przebiegu wypadku (...)wskazują, że manewr skrętu w lewo był wykonany bez uprzedniego zatrzymania się w obrębie skrzyżowania, tym samym stanowił zagrożenie zaistnieniem kolizji z motorowerem. Kierujący motorowerem nie przyczynił się do zaistnienia wypadku.

Należy podnieść, że na kierowcy pojazdu mechanicznego ciąży obowiązek zachowania szczególnej czujności i ostrożności. W niniejszej sprawie niewłaściwe zachowanie kierowcy polegało na błędnej ocenie zastanej przez siebie sytuacji drogowej. M. M. (1) w nieprawidłowy sposób wykonywała manewr skrętu w lewo. Sam skręt w lewo ze swej istoty zawiera też zmianę pasa ruchu wobec czego zawsze koniecznym jest ustąpienie pierwszeństwa pojazdom jadącym z naprzeciwka. Błąd kierującej sprowadzał się więc do tego, że w porę nie zauważyła motorowerzysty lub też przy jego dostrzeżeniu niewłaściwie oszacowała prędkość, z którą się poruszał. Ten błąd obciąża jednak kierowcę, który powinien zachować się należycie do przepisów ruchu drogowego. Zlekceważenie wspomnianych środków ostrożności przez kierowcę i zaniechanie powzięcia możliwych po jego stronie i koniecznych w danej sytuacji drogowej działań powoduje, że z tego tytułu można mu poczynić zarzut wadliwego postępowania. M. M. (1) przy rzetelnej i starannej obserwacji sytuacji drogowej i powstrzymaniu się od wykonania manewru skrętu w lewo mogła uniknąć stworzenia

zagrożenia i niebezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wówczas nie doszłoby by też do wypadku, bowiem jadący motorowerem M. K. ominąłby samochód osobowy. Natomiast znaczące nieprawidłowości nie wystąpiły w technice i taktyce jazdy powoda, co bezskutecznie próbowała dowieść strona pozwana. Jej zdaniem podstawowe znaczenie miało bowiem przekroczenie prędkości przez powoda. Paradoksalnie jednak to obiektywne uchybienie (biegły oszacował prędkość motoroweru w chwili rozpoczęcia hamowania na 63 km/h) zaowocowało stosunkowo łagodnym przebiegiem wypadku. Mianowicie powodowi w toku manewru udało się ominąć pojazd, wskutek czego uderzył w krawężnik i się przewrócił. Uwzględniając treści opinii uzupełniającej biegłego (k..294 – 295), należy stwierdzić, że mniejsza prędkość motorowerzysty w granicach dopuszczalnych 50 km/h oznaczałaby wolniejsze przemieszczanie się motoroweru w toku hamowania, co doprowadziłoby z kolei do potrącenia powoda przez samochód prowadzony przez M. M..

Reasumując, powyższe uwagi wskazują zatem na brak podstaw do zastosowanie art. 362 k.c. poprzez uznanie, że powód przyczynił się do zaistniałego zdarzenia a w konsekwencji do powstania szkody.

Na aprobatę nie zasługiwał także ostatni zarzut dotyczący naruszenia prawa materialnego tj. art. 445 k.c. poprzez przyznanie nieadekwatnego do rozmiaru krzywdy zadośćuczynienia. Na tej płaszczyźnie zauważyć trzeba, że zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, że pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, opubl. KZS 2008/12/68). Wedle ugruntowanego poglądu judykatury zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056). W szczególności ingerencja w rozstrzygnięcie nie jest możliwa, tylko ze względu na to, że zadośćuczynienie nie zadawała podmiotu zobowiązanego do spełnienia tego świadczenia.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że ustalenie zadośćuczynienia należnego powodowi w łącznej kwocie 17 500 zł jest odpowiednie.

Zauważyć trzeba, że wbrew twierdzeniom strony apelującej łączna kwota zadośćuczynienia przyjęta przez Sąd Rejonowy to nie 20000 zł ale kwota 17 500 zł. Dopiero tę kwotę Sąd I instancji pomniejszył o już wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 2500 zł (Sąd wskazał, że łącznie Ubezpieczyciel wypłacił 3400 zł, to jest 2500 tytułem zadośćuczynienia i 900 zł tytułem odszkodowania).

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd I instancji uwzględnił kryteria powyżej wskazane. Ustalone zostały i wzięte pod uwagę doznane przez powoda znaczne cierpienia fizyczne, trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%, skutki doznanych urazów oraz ograniczenia i uciążliwości, jakie z tego tytułu

powstały w jego życiu. Koniecznym jest także uwzględnienie faktu, że z uwagi na charakter i rozmiar uszkodzeń ciała oraz ich umiejscowienie zaistniała konieczność przewiezienia powoda do szpitala i poddania tygodniowej hospitalizacji. Przede wszystkim u powoda został przeprowadzony zabieg operacyjny o charakterze chirurgiczno – ortopedycznym, który polegał na opracowaniu i zespoleniu poszczególnych złamań w obrębie lewej nogi. Oprócz tego kończyna następczo została unieruchomiona w gipsie. Wdrożone wobec powoda czynności lecznicze miały charakter zachowawczo – zapobiegawczy i zmierzały do odtworzenia stanu zdrowia sprzed wypadku. Zabiegi operacyjne miały charakter inwazyjny i naruszały integralność cielesną powoda. Względem powoda podjęto też inne procedury medyczne, polegające na przeprowadzeniu stosownych badań, które w większości miały charakter nieinwazyjny (badania RTG). Poza tym powód musiał się następczo poddać się usunięciu metalowych zespołów. Istotne uciążliwości i cierpienia po stronie powoda pojawiły się już po operacji na etapie dalszego leczenia i rehabilitacji. Wówczas powód borykał się z ograniczeniami sprawności. Samodzielne przemieszczanie było możliwe tylko przy użyciu kul łokciowych. Niemożliwym było swobodne zajęcie pozycji stojącej, wobec czego powód musiał korzystać ze wsparcia i pomocy innych osób. Skutki wypadku wywołały też reperkusje w sferze zawodowej, gdyż powód czasowo był niezdolny do pracy przez okres 6 miesięcy.

Konkludując istniejące w sprawie realia przemawiały za przyznaniem zadośćuczynienia w określonej przez Sąd Rejonowy kwocie 17 500 zł. Wydane rozstrzygnięcie charakteryzuje się przy tym trafnością i słusnością, a przyznana kwota nie nosi piętna nadmierności. Z uwagi na powyższe brak jest podstaw do wzruszenia kontrolowanego wyroku w tej części.

Wobec bezzasadności zarzutów, apelację strony pozwanej należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c.. Strona pozwana w całości przegrała sprawę. Tym samym istniały podstawy do zasądzenia od pozwanego na rzecz M. K. całości kosztów postępowania odwoławczego w wysokości 2.400 zł, która po kwota stanowi wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w oparciu § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).